№ 89. Kraków 19 Kwietnia — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 18 kwietnia.

Położenie ogólne polityki europejskiéj daje się w téj chwili określić warunkiem *sine qua non* postawionym przez Austryą co do zasiadania jéj na kongresie. W przyszłym tygodniu warunkiem tym było rozbrojenie się Piemontu przed zwołaniem kongresu, dziś jest nim rozbrojenie się powszechne mocarstw, mające również poprzedzić dzieło pokoju.

Nie można powiedzieć, aby *Korespondencya Austryacka* stawiając wyraźnie ów warunek jako konieczny i nieodzowny, rozjaśniła położenie rzeczy. Przeciwnie, zdaje się, że je zaciemniła. W dziennikach rozprawiających nad tym warunkiem, uderza pewna lekkość sądu, która każe się domyślać, że rozbrojenie to powszechne i równoczesne, nie powinno być branem we właściwem swém znaczeniu. Rozbrojenie się mocarstw, to jest Europy, nie może być chwilowym wypadkiem ani tymczasowym warunkiem. Jest to zmiana systematu politycznego, a nie zmniéjszenie cyfry rekruta powołanego pod broń lub rozpuszczonego do domów. Gdyby kongres zmienił istniejący systemat, rozbrojenie mogłoby się stać wypadkiem tego dzieła. Inaczéj będzie ono tylko pozornem. Któż może sprawdzić jak dalece mocarstwa się rozbroiły? Łatwo przekonać się, czy się Piemont rozbroił, ale jakażby międzynarodowa komisya przekonać się zdołała, że się rozbroiła Austrya, Francya lub Rosya? Któż rozumie, co znaczyć może rozbrojenie się powszechne przed kongresem, kiedy właśnie spór o który idzie, zdolny jest wywołać wojnę? Któż pojmuje jak kwestya rozbrojenia postawioną być może na kongresie jako przedwstępne jego zadanie, kiedy kongres może być zerwany i przemienić się w wojnę? Jakże zresztą ścieśniając znaczenie tego warunku do Francyi, Austryi i Piemontu, żądać od Francyi rozbrojenia, skoro ta utrzymuje, że się nie zbroiła, od Austryi, która wojska swe trzyma we Włoszech głównie przeciw rewolucyi, od Piemontu, skoro zdaje się prawie niewątpliwem, że krok podobny wywołać musi rewolucyę?...

Jakże więc wyjść z owego labiryntu, dość już i tak zawikłanego, ale w którym nowych krętych ścieszek przyczynił jeszcze postawiony przez Austryę warunek rozbrojenia się powszechnego przed kongresem? Były głosy które sądziły, że pochwycą nić Aryadny w podróży Arcyksięcia Alberta do Berlina. Mniemano, że ową rękojmię, jaką Austrya żąda w *rozbrojeniu się* powszechnem zastąpić może *uzbrojenie się* Niemiec na czas kongresu, a tém samém zapewnienie Austryi, że w razie jéj zaczepienia cały Związek niemiecki stanie za nią. Gdyby nie kwestya finansowa, ważna dla Niemiec, Prus, a zwłaszcza dla Austryi, która wojsko swe tak długo musi trzymać na stopie wojennéj, rękojmia byłaby może wystarczającą. Ruch wojenny który się objawia w niektórych państwach niemieckich, dawał pole do tego domysłu; postanowienie takowe Niemiec byłoby bezwątpienia Austryi na rękę. Lecz dotąd nie potwierdziło się to mniemanie. Obiegają tylko pogłoski o mobilizacyi wojsk pruskich, o zajęciu przez też wojska niektórych prowincyj austryackich w razie wojny, to wreszcie, co jest najprawdopodobniejsze, że podróż Arcyksięcia ma na celu wywiedzieć się, jakby się Prusy zachowały w przypadku wojny. Wszystko co się tyczy mobilizacyi wojsk pruskich i zaciągnięcia przez rząd pruski pożyczki na cele wojenne, okazuje się dotąd przynajmniéj przedwczesném. Inne atoli państwa niemieckie drugiego rzędu zbroją się, jako bliżéj domniemanego teatru wojny leżące. Inne znów państwa drobne w pobliżu, albo się już ogłosiły neutralnemi jak Szwajcarya, albo uczynią to skoroby nadeszła pewność wojny. Belgia i Holandya mają ten podobno zamiar.

Zapewne negocyacye toczą się tymczasem, a że nic stanowczego dotąd nie zaszło, dowodzi to najlepiéj, że ministrowie angielscy odkładają ciągle objaśnienia obiecane w parlamencie. Ostatni termin dzisiaj właśnie upływa. Jeżeli nie będzie znów odłożony, zapewne jutro nadejdzie depesza telegraficzna z oświadczeniem lorda Malmesbury i p. D'Israelego, czego się spodziewać można po usiłowaniach pokojowych mocarstw pośredniczących.

W téj chwili odbieramy list z Paryża z 14go kwietnia z którego wyjątek zakończy nasze sprawozdanie. „Tutaj powietrze okropnie duszne, piszą nam. Zdaje się, że jesteśmy w wigilią dnia stanowczego. Wieści co dzień inne, męczą świat czekający. Wszystko w zawieszeniu — handel nie idzie, każda godzina długa jak dzień. Prywatne listy z Turynu donoszą, że tam zbrojne bandy chodzą po ulicach, i na każdą wieść pokojową odgrażają się przeciw królowi jeżeli się wda w układy. Tu co wieczór można widzieć bandy robotników czytających dzienniki i oratorów którzy zgromadzeniu zdają sprawę z biegu wypadków politycznych. Meetyngi te odbywają się w cichości i porządku, ale znać że lud paryzki budzi się, i zaczyna wglądać w to co tam u góry się waży. Smiało powiedzieć mogę, że nigdy tu nie żyliśmy w tak męczącem oczekiwaniu. Każdy już prawie gotów na wszystko byle wyjść z téj niepewności“....

Korespondencya Czasu.

Paryż 14 kwietnia.

Wczoraj odbyło się drugie zebranie konferencyi w sprawie rumuńskiéj. Większość konferencyi oświadcza się za ostatnią kombinacyą popieraną przez Anglią, Rosyą i Prusy, to jest za uznaniem wyboru księcia Couzy, lecz z zapewnieniem Turcyi, że po jego śmierci konwencya z dnia 19go sierpnia zostanie nadal ściśle wykonaną. Przeciw téj kombinacyi oświadczył się pan Mussurus i ambasador innego mocarstwa. *Journal de Francfort* przyniósł nam memoryał, który w tym względzie wygotowała Porta. Nie mogąc inaczéj postąpić Francya stanęła z większością. Sprawa ta pokazuje, jak wszelka choć najmniejsza zmiana jest trudną na polu dyplomatycznem. Kombinacya przyjęta przez większość konferencyi, nic nie ustali w Rumunii, ale Rumunie zadowoleni zostaną w téj chwili potwierdzeniem księcia Kouzy. Następne zebranie się konferencyi będzie poświęcone sprawie żeglugi dunajskiéj.

Sprawa włoska zaczyna wychodzić z chaosu. Nie już na piemonckie, lecz na ogólne rozbrojenie, które Austrya położyła za warunek przystąpienia do kongresu, zgadza się Francya; oświadcza tylko, że co się jéj tyczy, rozbrajać się nie ma potrzeby, z przyczyny, że się nie uzbroiła, że nie powołała dotąd rezerwy armii. Tak jest rzeczywiście. Francya powołała tylko urlopników czasowych, a nowy kontyngens powoła dopiero 15go maja. Urlopnicy na czas nieoznaczony składający rezerwę, pozostali w domu. Jest to od wstąpienia na tron Napoleona III zupełnie gotowa i ubrana rezerwa francuzka, która cztery razy na rok odbywa po kantonach przeglądy przed jenerałami dowodzącymi po departamentach. Dobre urządzenie rezerwy sprawiło, że Francya znajduje na swe potrzeby około 800,000 ludzi i to bez wielkiéj szkody skarbu. Onegdajsza rada ministeryalna, która trwała 4 godziny zgodziła się na główny, a nowy warunek kongresu, a nawet na inne, dotyczące oddalenia od Ticina wojsk piemonckich i nie przyjmowania dezerterów. Uczyniła to niezawodnie z chęci utrzymania pokoju, a nadto przez wzgląd na Anglią. Dzień jutrzejszy wyświeci nam jak stoją rzeczy. Będzie to dzień ważny, w tym bowiem dniu gabinet angielski przemówi; przemówi także papież, a jenerał Lacy Evans zrobi interpelacyą o wojenny stan Anglii. Potwierdza się, że margrabia d'Azeglio ma misyą nadzwyczajną do Paryża a głównie do Londynu i że nie zastąpi wcale margrabiego Villamarina. Margrabia d'Azeglio ma misyą ułożenia z Francyą i Anglią warunków pacyfikacyi Włoch. Ma także misyą podniesienia sprawy Włoch w Anglii. W Anglii znaczy coś opinia, a misya nadzwyczajna może opinią obudzić lub oświecić. Ambasador nadzwyczajny przemówi niezawodnie na publicznych zebraniach. Cesarz zezwolił na dalsze wydawanie *Mémorial diplomatique*. Nowy numer tego pisma opisuje misyą lorda Cowleya w Wiedniu i podaje tekst traktatów zawartych przez Austryą z krajami włoskiemi.

Lord Cowley, który dnia 10 został przywołany telegrafem do Londynu, otrzymał rozkaz pozostania w Paryżu. Do Londynu pojechał tylko sir Hudson ambasador w Turynie. Znajdujemy się w ważnéj chwili. Kongres jest zdecydowany. Zbierze się on w Karlsruhe dnia 30 t. m. lub 2 maja i będzie obradować w tem mieście, a pełnomocnicy kongresu będą mieszkać w Baden. Kongres sam zdecyduje kwestye przedwstępne to jest rozbrojenie, nie przyjmowanie dezerterów itd. Nie potrzebuję dodawać, że od zgody na powyższe, kwestye będzie zawisła rzeczywista funkcya kongresu. W razie zgody na kwestye przedwstępne, być może, że korpus Garibaldego będzie przewieziony do Korsyki, gdzie doczeka się ułożenia przez kongres nowego porządku rzeczy we Włoszech, albo wojny. Załatwienie punktu dotyczącego Garibaldego będzie trudne. *Patrie* nie ufa w roboty kongresu. Cesarz udał się do Villeneuve l'Etang, aby trochę odpocząć. Zrobiła się wielka zmiana w opinii. Opinia Francyi wierzy w Cesarza. Pierwotny warunek położony na zebranie kongresu dotknął żywo geniusz wojenny całego narodu. Francya jest dziś z Cesarzem bez różnicy partyi. Utrzymanie pokoju zdziwiłoby prawie Francyą. Wiadomości pokojowe sprawiły dziś spadek na giełdzie. Cesarz chce jednak szczerze załatwienia kwestyi drogą kongresu. Mówią, że Rothschild, który dawniéj wierzył w pokój, nie wierzy dziś tylko w wojnę i że na wczorajszéj giełdzie dużo sprzedawał przeciwko Mirésowi, który kupował. W razie wojny Cesarz ma dać ogólną amnestyą. Mówiłem niedawno o głównem źródle informacyi w Paryżu, to jest o „Bureau de l'esprit public“ i napomknąłem o innych źródłach daleko lepszych. Dziś jest już tylko jedno dobre źródło, bióro pana Moquard, to jest źródło cesarskie. Z tego źródła czerpie od niejakiego czasu *Nord* i dla tego rządowe dzienniki francuzkie powtarzają jego korespondencye. Źródło ministerstwa spraw zagranicznych, źródło systematycznie pokojowe, omyla często łatwowiernych i na to znajdujemy dowód w dzienniku *Pays* i zamieszczenie korespondencyi F. w dzienniku *Nord* (dawnych korespondencyi Y. w *Independance*).

Anglia bawi Paryż agitacyą podnoszoną w celu obmyślenia obrony brzegów angielskich. Francya trzyma się na morzu jak na lądzie, to jest tylko w pogotowiu. Rząd francuzki dał polityczny rozgłos tłumaczeniu berlińskiéj broszury „Niemcy i Włochy.“ Wszystkie dzienniki rządowe robią z niéj obszerne wyciągi.

Zapowiadają wyjazd barona Seebach do Drezna a przajazd do Paryża barona Beust.

Wiadomości z Kochinchiny są dobre. Wojsko francuzko-hiszpańskie wzięło twierdzę Segu, lecz po długim oporze. Mieszkańcy kochinchińscy są mężniejsi niż Chinczycy i są lepiéj dowodzeni. Widać, że między nimi są Anglicy.

Paryż 14 kwietnia.

Monitor ogłosił według *Czasu* wiadomość o zewnętrznéj i wewnętrznéj pożyczce rosyjskiéj. Polityka Rosyi Paryż zajmuje. Tatarzy Holkascy, mieszkający na południu Syberyi poddali się Rosyi w liczbie czterech milionów. Po nabyciu Namuru, jest to nowa korzyść, która powinnaby zwrócić Rosyą ku Azyi, a oddalić ją od piasków europejskich. Takie rady dawał Rosyi hr. Cezary Balbo i daje je dziś Francya, „Rosya, mówił Balbo, ma nierozważną skłonność posuwania się w kierunku południka, zapominając o środkowéj Azyi, ludnéj i bogatéj. Czy Rosya marzy jeszcze o podobieństwie nowego napadu północy na południe? Zapomina, że chrystyanizm dał narodom siłę przeobrażania się i wzmacniania i że czekanie na upadek Zachodu jest próżnem“.

Cesarz zezwolił nietylko na tymczasowe utrzymanie giełdowéj kulisy, lecz na powiększenie o godzinę czasu przeznaczonego na operacye giełdowe. Dawniéj giełda operowała od 2 do $3^1/_2$, potém od $1^1/_2$ do 3éj, a w ostatnich latach od 1 do 3éj, teraz będzie operowała od 12téj do 3éj godziny. Giełda wolałaby, aby jéj wolno było operować od $12^1/_2$ do $3^1/_2$, bo o $2^3/_4$ przychodzi depesza o giełdzie londyńskiéj, ale to było niepodobném, z przyczyny innych czysto-handlowych negocyacyj giełdowych, które odbywają się od 3éj do 4téj. Depesze z Berlina a szczególniéj z Wiednia, dziś bardzo ważne, tutejsza giełda odbiera wcześniéj niż z Londynu. Giełda paryska zamienia się powoli w giełdę kontynentalną. Przybywa do niéj coraz większa liczba Niemców. Partya niemiecka staje się silną i obudza zazdrość. Powiększenie liczby meklerów urzędowych ma być niechybne.

Cesarz zwiedził we wszystkich szczegółach w St. Cloud kanonierkę nowego wynalazku. Kanonierka ta zostanie przyprowadzona pod „pont de la Concorde“ dla zabawki Paryża. W Brest zbroją dziewięć kanonierek.

Powiększenie gwardyi narodowéj, które jest zdecydowane, sprowadzi niektóre zmiany. Dowództwo nad gwardyą narodową dostanie się jednemu marszałkowi, a jéj dzisiejszy dowódzca jenerał de Lawoestine zostanie mianowany kanclerzem legii honorowéj.

Wczoraj i dziś toczył się w sądzie policyi poprawczéj proces pana de Beaumont Vassy, dawnego referenta rady stanu, dawnego prefekta, człowieka mającego około 60,000 fr. przychodu, o oszustwo. Exprefekt kazał sobie dać dwom Belgom, fabrykantom saletry, za 400,000 fr. akcyj, i 30,000 fr. w gotówce na mniemane przekupstwo urzędników ministerstwa wojny. Nikogo on nie przekupił i przekupić nie widział możności, i pieniądze sobie przywłaszczył. Sąd skazał go na lat dwa więzienia i 3000 fr. kary. Inne osoby, które wmięszały się w tę sprawę, będą sądzone przez sąd kryminalny. Mówią, że w obawie zgorszenia, jeden minister chciał umorzyć tę sprawę, lecz że Cesarz kazał ją wyjaśnić i poszukiwać obwinionych z całą surowością. Sprawa ta przypomina w niektórych okolicznościach sprawę Delaprata, jenerała Cubiera i ministra Testa, która się wytoczyła za L. Filipa w Izbie parów. Wszyscy ci panowie umarli, ale imie jenerała Cubiera pozostało dotąd w pamięci, bo syn tego jenerała, oficer, odbierając przydomek „syna złodzieja“, musiał się trzy razy pojedynkować i nakoniec życie sobie odebrał.

Umarł w Cannes p. de Tocqueville, autor znamienitego dzieła o demokracyi amerykańskiéj. Zakończył on życie w przytomności pana Gustawa de Beamont, swego przyjaciela i towarzysza podróży po Ameryce. P. de Tocqueville, ożeniony z Angielką, był chory na piersi. Polityka wiele na jego zdrowie wpłynęła. Autor był orleanistą, liberalistą i stronnikiem rządu parlamentarskiego. Będąc w Rzymie, natchnął on prawie namiętnością pana Ampère, dawniéj tylko literata, a od r. 1851 liberalistę i filozofa politycznego. P. de Tocqueville był ministrem spraw zagranicznych za L. Napoleona, prezydenta rzeczypospolitéj, i za jego to rządów został zdobyty Rzym przez jenerała Vaillant. Powróciwszy z Ameryki, p. de Tocqueville podjął się opisać Stany Zjednoczone pod względem politycznym. Los a raczéj natura traktowanych przedmiotów chciała, że p. de Tocqueville przyszedł do sławy, a p. de Beaumont pozostał w cieniu. Dla zrównania się w sławie z przyjacielem, p. de Beaumont musiał napisać dzieło o Irlandyi. PP. de Tocqueville i de Beaumont byli ojcami racyonalnego liberalizmu francuskiego, bo zwrócili oczy Francyi ku Anglii i Ameryce. Dawniéj liberalizm francuski był tylko rewolucyjnością. Szkoła angielska jest dziś liczną we Francyi i hołdują jéj znakomite imiona.

P. Dupin, senator i prokurator jeneralny sądu kassacyjnego, jest chory, i przyjmuje w łóżku. Trzeci tom jego pamiętników drukuje się i wyjdzie za miesiąc.

Londyn 13 kwietnia.

L. Od kilku dni wciąż nowiny dochodziły o wojnie, odezwa medyolańska do wojska, czy fałszywa, czy nie — bo dotąd jeszcze nam nie wiadomo — ale zakrawająca na deklaracyą wojny, powiększyła obawę, tak dalece, że o mającym nastąpić kongresie całkiem zapomniano, poczytując go za płonne marzenie i konsole na giełdzie spadły aż na $94^1/_2$. Jeszcze po zawczoraj *Patrie* pisała: „Rien de nouveau à propos du Congrès“, gdy jednocześnie, tylko wieczorem, telegram doniósł nam wiadomość prez *Pays* ogłoszoną, że zawady do zwołania kongresu zostały usunięte, i że państwa zgodziły się na warunki jednoczesnego odrazu rozbrojenia, w skutek czego Austrya miała przystąpić do kongresu. Zbyt krótko wyrażona ta wiadomość, i krom tego podana z pewną oględnością (reserve), jakoby dziennik sam niedość w nią ufał, nie może przeto być ze wszystkiém zaspokajającą. Coś nowego wszakże w przedmiocie kongresu zajść musiało, i zdaje się, iż na nową zanosi się w nim jakowąś zmianę, o któréj może za kilka dni więcéj się dowiemy; w następny bowiem poniedziałek, na powtarzane naleganie lorda Palmerstona kanclerz

skarbu przyrzekł zdać sprawę Izbie niższéj z całéj polityki kontynentalnéj. Tymczasem sam ruch jaki daje się postrzegać w dyplomacyi, naprowadza na myśl, iż mogło zajść coś nadzwyczajnego. Zapowiedziany tu przez *Heralda* rychły przyjazd margr. d'Azeglio, w charakterze nadzwyczajnego posła. D'Azeglio ma być mężem poważnym, biegłym dyplomatą i poufnym doradcą króla sardyńskiego. Od posłannictwa jego wiele się tu spodziewają, w mniemaniu, że zapał wojenny hr. Cavour może dotąd nieco zowniał, a przypuszczenie Sardynii do wzięcia udziału w kongresie przyczyni się do załatwienia sporu. Piemont, który dotąd był przeciwny rozbrojeniu, według rozumienia *Heralda* powinienby teraz bezpiecznie się rozbroić, kiedy inne państwa do tego się skłaniają. Więcéj o tém pisać nie warto, byłoby przedwcześnie. Ile nam wiadomo, pisze przeciwnie wczorajszy *Post*, rząd nasz miał odebrać od gabinetu wiedeńskiego zapewnienie, że Austrya nie nastaje dłużéj na rozbrojenie Piemontu jako na konieczny wstęp do kongresu; owszem, Austrya i bez tego skłania się przystąpić do kongresu i gotowa przyjąć warunki byle one nie były z jéj poniżeniem. Nie wiemy przeto jakiéj wersyi, czy *Pays* lub *Posta* się trzymać.

Pomimo toczących się układów o rozbrajanie, uzbrojenia we Francyi ciągle na wielką skalę trwają, jak piszą dzienniki. Formowane czwarte bataliony pułków piechoty, pomnażają się szwadrony jazdy; nakazany pobór 100,000 rekruta, który za lat dawniejszych niedochodził do 80,000, a był czasem tylko 40,000 ludzi. Marynarze z urlopów powołani są do służby. Piszą też z Paryża, że korpus obserwacyjny z 80 000 ludzi ma być rozlokowany nad Renem między Moguncyą a Strazburgiem. Druk dziennika *Mémorial diplomatique* przemawiającego za pokojem zawieszony jest w Paryżu. W obec tych faktów, propozycya kongresu zdaje się być za zbyt oględną, aby mogła być w całości przyjętą. Rozbrajanie niezgadza się widocznie ani z polityką francuzką ani z zamiarami Sardynii, ani z położeniem Austryi. Być wszakże może, że do niego przyjdzie dnia 30, bo ten termin na kongres jest naznaczony. Bodaj czy kongres nie jest tylko wybiegiem i zwłoką, a bynajmniéj nierozstrzygnieniem sporu.

Że zaś rząd angielski ukończenia sporu szczerze pragnie, dowodem jest przywołanie p. Hudson z Turynu, który już przybył. Ma też na naradę przyjechać lord Cowley z Paryża, i choć *Standard* w wątpliwość to podaje, dzienniki francuzkie donoszą, że lord Cowley już ztamtąd wyjechał. Za przybyciem ich i oraz posłannika sardyńskiego margr. d'Azeglio, cała sprawa może więcéj się wyjaśni.

Co do parlamentu, odroczenie jego nastąpi we wtorek dnia 19go b. m. Dzień na rozwiązanie go jeszcze niepewny, chociaż lord Palmerston i sir George Grey nacierali na rząd, aby przez wzgląd na interesa kraju dzień ten jak najrychléj, zaraz nawet po odroczeniu był naznaczony. W odpowiedzi na interpelacyą p. D'Israeli wzbraniał się go oznaczyć, mówił tylko, że on w tenczas go wyznaczy, kiedy rząd uzna czas na to sposobny. Wymówił się z tém niemal z cierpkością, bo widocznie rządowi chodzi o odłożenie rozwiązania na jak najdłuższy czas. W obec téj natarczywości Izby o pośpiech, aby się elekcye mogły rozpocząć, powszechném jest zdaniem, iż rząd niepowinienby ogłoszenia rozwiązania parlamentu po za wielki tydzień zwlekać.

Przy tém wszystkiém, w samym składzie ministeryum objawia się brak jedności i dyscypliny. Sir E. Bulwer Lytton, minister osad, od wielu dni nie bywał na obradach gabinetowych, z powodu jak mówiono słabości zdrowia, chciał nawet usunąć się od urzędu, i tylko na usilne nalegania wyborców swych dał się nakłonić, że dłużéj na swém miejscu pozostaje. W Admiralicyi zaszły przykre zatargi miedzy sir John Pakingtonem żądającym od swych podwładnych kolegów, aby się na zbliżających wyborach o miejsca w parlamencie starali. Ci jako od młodości marynarze i nieświadomi lub nienawidzący polityki, wręcz mu tego odmówili. Jeden z nich kapitan Carnagie rzekł, że był tylko marynarzem a nie politykiem, a jeśli przyjął posadę w admiralicyi, to jedynie dla tego aby się przysłużył swéj profesyi, a nie żeby podejmował się tego do czego niepoczuwał w sobie zdatności. Prosił natychmiast o dymisyę, i dwóch admirałów zaraz z nim podało się o uwolnienie od służby. Pierwszy otrzymał uwolnienie, a admirałowie dali się przecież uprosić, żeby przy urzędach swych pozostali. Ma interpelacya być w Izbie, aby sir John Pakington wytłumaczył się z swego postępowania.

Słychać, że sir H. Rawlison ma być wysłany do Persyi na poselską posadę, którą p. Murray przez wiele lat zajmował. Wybór Rawlisona bardzo jest chwalony w *Timesie* z powodu jego znajomości Wschodu, gdzie jak Layard przez wiele lat trudnił się poszukiwaniem zabytków starożytnych. Wydał on niedawno: *Tłumaczenie Herodota*, zbogacając je ważnemi objaśnieniami.

Już od niejakiego czasu słychać było o zatargach między Anglikami a Francuzami w Newfoundland o połów stokfiszu, i one się teraz coraz bardziéj wznawiają. Roszczenia to Francyi do wolności rybołówstwa na brzegach Labradoru stają się przyczyną do wielkiego tam rozjątrzenia i bójek morskich. Francya jak słychać wysyła 3 statki zbrojne dla protegowania swych rybaków. Obawa, aby tam do nowego starcia się z Anglikami nieprzyszło.

Księżniczka Alicya, druga córka królowéj ma otrzymać bierzmowanie w następny niedzielę tydzień w kaplicy ś. Jerzego w Windsor. Arcybiskup kanterberski jako prymas państwa ma dopełnić tego religijnego obrzędu. Księżniczka jest bardzo podobna do N. Pani, tylko roślejsza, ma zaś być wielce utalentowana, zna grecki i łaciński język, i matematyczne nauki nawet nie są jéj obcemi.

Hr. Granville i książę Sutherland przyjmowali w swych domach gościennie barona Poërio i jego towarzyszów wygnania. Whigowie więcéj od torysów sprzyjają sprawie włoskiéj. Daje to klucz do przyszłych wypadków, gdyby zmiana gabinetu nastąpiła.

P. Thackeray, znany pisarz popularny, wszedł w ugodę pisania przez dwa lata za 4500 fs. dla Elder i Smith księgarzy w City.

Okręt „Lewiatan" zwany inaczéj „Great Eastern" występuje znów na plac z chwilowego zapomnienia. Przybyło Kompanii więcéj funduszów i 500 robotnika ciągle nad jego uporządzeniem pracuje. Do sierpnia będzie on gotów na morze.

Londyn 13 kwietnia.

SS. Przyszły poniedziałek będzie ważnym dniem w którym gabinet oznajmi Izbom jak rzeczy stoją w polityce europejskiéj. Tymczasem męczący stan niepewności i domysłów co raz mocniej przeciążający wpływ wywiera na pieniężne stosunki. Możnaby powiedzieć, że prawie co godzinę sprzeczne pogłoski zmieniają postać rzeczy i zaledwo *Times* i urzędowa prasa francuska na chwilę uspokoi, już inne wieści dreszczem przejmują przyjaciół pokoju. Po gwałtownem zamięszaniu na giełdzie sobotniej, nastąpiła tak dalece reakcya, że ceny nieporuszenie stoją.

O kongresie możnaby powtórzyć ironiczne słowa, któremi *Patrie* kończy dość wojowniczy artykuł, że nic nowego o tem niesłychać. Długie dochodzenie, jakim sposobem kongres by mógł rzecz tę ku zadowolnieniu wszystkich załatwić, naprowadziło na spostrzeżenie trudności, które napotkać musi. Zastrzeżenie zachowania nietykalności traktatów, już i w Anglii trudném się wydaje do pogodzenia z wymagalnościami obecnego położenia, a otwarte zbrojenie się Austryi, a pokryjome, bo przez organa rządowe zaprzeczone, we Francyi, niedozwalają się łudzić, aby tu chodziło tylko o zmiany we wnętrzu teraz istniejących podziałów Włoch. Znaczna liczba dzienników, niewyjmując *Timesa* więcej już teraz w wojnę jak w pokój wierzą. *Times* przytem wyrzuca obecnemu gabinetowi, że energicznem wystąpieniem nie zapobiegł, aby rzeczy tak daleko posunięte nie były.

Wczoraj wniesiona w Izbie niższéj, przez pana Berkeley, sprawa ballotu upadła po raz niewiem już który, ale tą razą nieznaczącą większością trzech głosów. Przewidziane było, że i tą razą bill ten się nieutrzyma i znaczniejsza liczba przyzwalających, pochodzi głównie z tego, że wielu reprezentantów niepodległych okręgów, stanąć ma wkrótce przed wyborcami swemi. *Times* utrzymuje, że gdyby ballot był użyty w przyszłej elekcyi, 50 ledwo z teraźniejszych reprezentantów wybranemi by byli. Lord Palmerston mówił przeciw, tak i lord John Russel, ale ten ostatni w sztucznéj mowie siedział jak mówią na dwóch stołkach, za co też dziś cierpieć musi gorzkie wyrzuty od sprzyjającéj mu części prasy.

Wystąpienie admirała Dundas i kapitana Carnegie z rady admiralicyi, dało powód do żwawéj rozprawy w Izbie niższéj, przyczem się wykazały intrygi, któremi torysy usiłują wzmocnić swoje stronnictwo w Izbie. Powodem usunięcia kapitana Carnegie było, iż się nieskłaniał do życzenia sir John Pakingtona, aby wystąpił jako kandydat w Dover. Według p. Pakington warunkiem posady w Radzie admiralicyi, miało być wejście do Izby, kapitan Carnegie zaś utrzymymał, że jest tylko marynarzem ale nie mężem stanu i że o tém warunku nie słyszał. Prócz wzmocnienia swego stronnictwa, gabinetowi bardzo o to chodzi, aby przeszkodzić wyborowi powtórnemu p. Osborne, który często wielce dokuczliwym się w Izbie okazuje, i nowo mianowany członek admiralicyi wice-admirał Leeke, pospieszył już do Dover, aby przygotowania swoje porobić, zabrawszy z sobą rozmaite obietnice od rządu dla miasta, w razie gdyby wybrany został. Wejście wice-admirała Leeke do rady mocno jest ganione, najprzód z powodu że wzięty był z listy rezerwowéj, co nie jest zwyczajem, a potem nazwisko tego oficera nigdzie prócz w listach oficerów nieczynnych, wspomniane niebyło, z wyjątkiem krótkiéj służby w zatoce perskiéj. Jednak poparcie rządu i inne sposoby, mogą łatwo zwrócić na stronę admirała Leeke wiele głosów, na które p. Osborne liczył.

Wyborcze przygotowania wszędzie są w ruchu. Jeżeli *Timesowi* wierzyć można, wydatki elekcyjne w całem państwie już teraz wynoszą dziennie do 50,000 fstr. Z tego bardzo mała część idzie na konieczne i prawne potrzeby. Polityczne kluby wypróżniają swoje kasy, a niepodlegli kandydaci przy największéj popularności sowicie opłacać muszą zaufanie, którém się szczycą. Armia agentów i faktorów zajęła już kwatery po szynkach i ztamtąd robi wycieczki na wyborców. Wielkanoc jest zawsze w Anglii porą największego pijaństwa, ale w tym roku przypadająca powszechna elekcya, doda niepospolitego bodźca temu narodowemu.... zwyczajowi.

P. Bright przemawiał już do swych przyjaciół w Birmingham i Manchester, i chociaż w Parlamencie cicho siedział, śmiało występował tam gdzie się wszyscy po to zeszli, aby być jego zdania. Wkrótce zapowiedział, okaże się w Rochdale w celu przemówienia za wyborem p. Cobden. Ten ostatni pływa obecnie po Missisipi i gdyby się przypadkiem nie utrzymał, znowu zapewne podziękuje listem przyjaciołom swoim, że mu w jego niebytności, miejsce w Izbie uzyskać chcieli, które słabość jego zdrowia by mu przyjąć niedowoliła.

Na tajnéj radzie królowa wczoraj postanowić rozkazała dzień publicznego dziękczynienia za dokonane poskromienie buntu w Indyach. Dzień 1 maja wyznaczony jest na te modlitwy po wszystkich kościołach i kaplicach zjednoczonego królestwa.

Wiadomości z ostatniej poczty z Calkutty każą wnosić że wkrótce na całej przestrzeni Indyjskiego państwa spokój ustalony będzie. Wszędzie wszystko się poddało, z wyjątkiem ukrywających się w lasach u stóp Himalai, Nany, Begamy i ich towarzyszy i ściganych przez 8 kolumn angielskich Tantii i Feroze szacha. I ci już poddać się przyrzekli, ale żądanych warunków jeszcze nieotrzymali. Dzienniki Indyjskie, te same które doradzały (precher)? wytępienie do szczętu powstańców, teraz się skarżą na łatwość z jaką przebaczenie udzielane bywa.

Wiedeń 17 kwietnia. Oczekiwanie powszechne rozstrzygnięcia kwestyi pokoju lub wojny, wystawione jest jeszcze na próbę. Niepewność tego co przyjdzie, trzyma w naprężeniu wszystkie umysły; wszelako stan rzeczy dotąd jeszcze bardziéj za wojną niż za pokojem przemawia, a nadto obiegają wieści, które jeszcze dodają temu stanowi przejściowemu pewnéj tajemniczości, wieści, dla których język dziennikarski nie wystarcza, i gonią one po świecie bez dzienników, bez poczt, bez telegrafów, jako bywa zwykle w przeddzień wielkich wypadków. Odróżnić je trzeba od prostych bajek, stworzonych bądź przez nieznajomość stosunków i stanu rzeczy, bądź przez przesadne podnoszenie drobnostek do znaczenia wielkich zdarzeń, bądź też przez łatwowierność nadstawiającą ucha każdym plotkom. Jeżeli niemożna ich przenieść na papier, by im nie dać pewnego uzasadnienia, to przynajmniéj zapisać je należy, jako świadectwo téj chwili niepewności, w jakiéj się Europa obecnie znajduje. Polityka pozytywna niema nic z niemi do czynienia, wyjąwszy, że tam ich gniazdo, gdzie właśnie nastąpić ma rozstrzygnienie. Punktem tym jest właśnie Wiedeń— w Wiedniu stanie decyzya wojny lub kongresu. Jeśli parlament angielski z rozwiązaniem swém czeka na rezultat tego postanowienia, to najlepszym dowodem, jak ogromny ciężar w polityce europejskiéj ma położyć postanowienie to na szali przyszłych wypadków.

— Wspomnieliśmy już parę razy o memoryale hr. Cavoura podanym rządowi angielskiemu w dniu 1szym marca; a końcowy ustęp jego przytoczyliśmy w zeszłym numerze *Czasu* dla wyjaśnienia żądań sardyńskich. *Gazeta Wiedeńska* tak ocenia ten dokument:

„Tak jak na konferencyach paryzkich, tak jak w piśmie do margr. d'Azeglio, pragnie hr. Cavour również i w memoryale, który teraz przedłożył rządowi angielskiemu, przemawiać w imieniu Włoch i w interesie zasady, która powołała lud do udziału w stanowieniu praw w państwie. Zaprzeczamy ministrowi króla Wiktora Emanuela i jednego i drugo. Niema on prawa przemawiać w imieniu Włoch, a mówimy to nie na saméj tylko legalnéj opierając się podstawie, że nie jest on do tego umocowanym. Nie sprawa to Włoch, w któréj on występuje, nie dobro Włoch, za którém on obstaje. To co on chce osiągnąć, są to jedynie plany ambitne własnego kraju. O czém on myśli, nad czém działa, mówi, za czém radby Europę wtrącić w przepaść wojny lub w okropności rewolucyi, za czém on propagować każe mężobójstwo, królobójstwo — to ma tylko na celu powiększenie własnego kraju. To coby pozostało z Włoch po dopięciu przez niego zamiarów jego dla Piemontu, wszystko toby sprzedał on i zdradził. Nie może on przemawiać w interesie zasady dążącéj do podziału władz w państwie, on to bowiem nie waha się deptać zasadę tę nogami; on to nie waha się samowolnie naruszać swobody jakie nadała ustawa; on to przekupuje wybory, fałszuje reprezentacyę narodową, krzykiem i wściekłością trybun zagłusza wolne słowo, słowo opozycyi, i terroryzmem wymusza wota; on to zaprowadził osławiony trybunał inkwizycyi parlamentarnéj; on to na każdém posiedzeniu parlamentu piemonckiego pokazuje, że reprentacya narodu ma w jego oczach wartość jedynie narzędzia dla politycznych i rewolucyjnych jego dążności. I temu człowiekowi ma Anglia uwierzyć?"

Niemcy.

Powód przyjazdu Arcyks. Albrechta do Berlina nie jest dotąd dziennikom znany; przeto i pod tym względem różne krążą pogłoski. Jedne utrzymują, że idzie o skłonienie Prus do mobilizacyi, inne że o skłonienie ich do wniesienia na Bundestag żądania względem gotowości wojennéj całych Niemiec, inne o wywiedzenie się, jakie stanowisko zajęłyby Prusy na przypadek wojny Austryi z Francyą, inne nareszcie mniemają, że dwór austryacki żąda, aby część wojsk pruskich zajęła północne prowincye austryackie w razie, gdyby wszystkie wojska austryackie opuścić je miały. Wszystkie te pogłoski są oczywiście dowolne, jedna z nich sprawdzić się może, jak to zwykle bywa, gdzie wiele obiega wersyj, ale może też żadna z nich nie jest prawdziwą. Ta ich rozmaitość świadczy właśnie o dobrem dotąd utrzymaniu tajemnicy. Wiadomość o żądaniu Austryi, aby wojska pruskie zajęły niektóre jéj prowincye, pojawiła się naprzod w dziennikach hamburskich, a następnie w *Gaz. Spenera*. Równocześnie zaprzeczają jéj *Gaz. krzyżowa* i berliński korespondent do *Gaz. Szląskiéj*. Pierwszéj zaprzeczenie o tyle jest ważne, że wiadome są jéj stosunki z niektórymi najwyższymi oficerami armii, a przeto od nich o tem dowiedzieć się była w stanie. Korespondent do *Gazety Szląskiéj* mówi, że podobny krok byłby bardziéj nieprzyjacielskim przeciw Francyi, niż samo zmobilizowanie. Mobilizacya zaś wtedyby dopiero nastąpiła, gdyby Prusy na prawdę miały wziąść udział w wojnie lub gdyby granice ich (zapewne nad Renem) zostały zagrożone przez zbyteczne nagromadzenie wojsk obcych, czego dotąd nie widać. Fałszywą także okazała się pogłoska giełdowa o zamiarze przedłożenia Izbom żądania kredytu podobno na 50 milionów talarów. Dotąd nic za tem nie przemawia, a gdyby rząd miał taki zamiar, nie taiłby go do ostatniéj chwili, lecz przedsiębrałby już zawczasu pewne ku temu kroki przygotowawcze. *Gaz. Krzyżowa* zaprzeczając podaniu *Gaz. Spenera* twierdzi zarazem, że Arcyks. Albrecht ma na celu wybadać, jakie byłoby stanowisko Prus w przypadku gdyby Austrya była zaczepioną, i jakie byłoby ich stanowisko na kongresie w obec żądań francuskich.

Dzienniki wiedeńskie podają raz po raz wiadomość o mobilizacyi wojsk pruskich, nigdzie atoli w dziennikach pruskich nie znajdujemy wzmianki o wydanych w tym względzie rozkazach, wyjąwszy rozkazów tyczących się ćwiczeń wojskowych. Wszelako wiedeńska *Milit. Ztg* pisze: Już 10go b. m. miano rozesłać do batalionów landwery rozkaz przygotowania się do mobilizacyi, a w d. 14 b. m. mówiono o niezawodnych rozporządzeniach w tym duchu wydanych; mówią, że trzeci korpus armii w Frankfurcie n. O., 4ty w Magdeburgu, 7my w Münster i 8my w Koblenz, mają być naprzód przeznaczone do mobilizacyi. Gdy każdy korpus liczy podczas wojny wojska polowego 25 batalionów, 32 szwadronów, 96 dział i oddział pionierów, a wojska zapasowego 4½ batalionów, 9 szwadronów i oddział artyleryi zapasowéj, zaś wojska załogowego 15 batalionów drugiego powołania, 17 szwadronów, tudzież artyleryę i pionierów, przeto korpus jeden wojsk polowych wynosi przeszło 32,000 a etaty czterech korpusów przeznaczonych do mobilizacyi czynią około 120,000 ludzi, nie licząc w to wojsk zapasowych i załogowych.

W innych wszelako krajach niemieckich czynią już jak donieśliśmy, przygotowania wojenne. Lubo uzbrojenie brzegów morskich w hannowerskiem, osobliwie zaś ujścia Elby, nie ma bezpośredniego związku z dzisiejszemi stosunkami austryacko-francuskiemi, lecz się odnosi może do prawdopodobnego kiedyś przypadku zajść z Danią, to wszelako uzbrojenia i powołania urlopników, tudzież inne przygotowania wojenne w Bawaryi, Wirtembergii, Badenie i niektórych drobnych księstwach, zostają niezawodnie w bliskim związku ze sporem austryacko-francuskim. Król Maksymilian bawarski wyjechał w sobotę do Darmstadu, a jak *Frankf. P. Ztg* pisze, ma on tam zjechać się z kilku panującymi niemieckimi z Niemiec południowych.

Przyjęcie jakiego doznaje Arcyks. Albrecht w Berlinie, jest pełne uprzedzającéj gościnności i przyjaźni. Czy zjazd kilku innych książąt z północnych Niemiec ma z pobytem Arcyksięcia jaki związek, to trudno wiedzieć, zwłaszcza, że na dworze pruskim podobne wizyty książąt niemieckich są bardzo częste, już to ze względów pokrewieństwa lub stosunków wpływu politycznego Prus na północne Niemcy, już też, że Berlin jest punktem środkowym komunikacyi na północy.

Francya.

„*La Patrie* następnie się wyraża o obecnem położeniu polityczném:

„Należy nam być bardzo ostrożnemi pod względem niespodziewanego zwrotu objawiającego się w położeniu tak niepewnem od dwóch miesięcy; zdaje się nieulegać wątpliwości, że Anglia i Prusy, które w kwestyi włoskiéj przyjęły półurzędową rolę pośredniczenia, uczyniły ostatnie i stanowcze wysilenie, aby gabinet wiedeński skłonić do słusznego ocenienia swéj odpowiedzialności w oczach Europy i do przyjęcia kongresu.

„Austrya, która dotąd rozbrojenie Piemontu stawiała za konieczny warunek przystąpienia swego do kongresu, inny wynalazła środek, zastępując owo żądanie projektem powszechnego rozbrojenia wszystkich mocarstw interesowanych.

„Według tego systemu Austrya, Piemont i Francya mają przejść w warunki stanu pokojowego i z zupełnem zaufaniem zdać na kongres oznaczenie stanowczych rękojmi.

„Co do Francyi, naprzód niewyszła ona z warunków stanu pokojowego. Nietworzyła obozów w celu wojny. Niezgromadzała armii na granicach, nieżądała od władzy prawodawczéj nadzwyczajnego kredytu dla powiększenia swych sił. Spokojna i czujna, niezdolna ani zrywać się ani zasypiać, jest ona gotową dopełnić wszystkie swoje obowiązki, jakie na nią wkłada honor i interes, lecz ani się nieuzbroiła, ani nie wyruszyła w pochód.

„Co do Austryi, rzecz to zupełnie inna, postawiła ona swoją armią na stopie wojennéj. Podniosła siły swoje we Włoszech z 60,000 do 200,000 uzbroiła twierdze, nagromadziła zapasy, i wszystkim wiadomo, że gdyby chciała, mogłaby jutro rozpocząć wojnę.

„Piemont poszedł za przykładem Austryi. W obec tych ogromnych uzbrojeń będących groźbą dla jego niepodległości, przedsięwziął on wszelkie ostro-

żności, jakie mu doradzała troskliwość i słuszną swą obronę.

„Francya w niczem przeto niezmieni swego postępowania. Niezbroiła się i zbroić się nie będzie. Pozostanie ona w owéj postawie, równie dalekiéj od groźby, jak od nieprzezorności. Przyniesie ona z sobą na kongres najlojalniejsze życzenie pokoju i niema bynajmniéj zamiaru, ukazywać się na nim z dłonią na rękojeści oręża. Dosyć będzie zawsze czasu na to, jeżeli się tego okaże potrzeba.

„Lecz Austrya i Piemont w innem znajdują się położeniu. Jeżeli Austrya chce wycofać z Włoch armie, które tam nagromadziła, Piemont niewzbroni się zapewne, oddalić się od Ticino. Przekonani jesteśmy, że Francya zgodnie z Europą da mu tę radę.

„Lecz pod jakiemiż warunkami Austrya proponuje rozbrojenie się. Jeżeli nie uczyni tego pod warunkami, jeżeli chce spuścić się z całą otwartością na sąd Europy, Francya nie będzie zapewne miała mniéj umiarkowania i zaufania od niéj, i nie będzie stawiać przeszkód do ustalenia zaszczytnego i trwałego pokoju.

„Lecz jeżeli w Wiedniu objawiają się żądania niezgodne z bezpieczeństwem Europy i godnością Francyi, jeżeli Austrya mniema, że następstwem powszechnego rozbrojenia, jakie proponuje, będzie utrzymanie *status quo* we Włoszech, jeżeli słowem chce się rozbroić tylko pod warunkiem uniknienia, nie zaś załatwienia ważnych trudności obecnego położenia, natenczas upatrywać w tem tylko należy ostatnie wysilenie i tak już złéj sprawy i nieliczyć na to, aby się Francya złudzić dała.

„Francya nie chce nikogo w błąd wprowadzać, ani też dać się wprowadzać w błąd przez kogokolwiek. Gotowa, pewni tego jesteśmy, przyjąć wszystko co jest pożyteczne i ważne, niemniéj jest gotową odeprzeć wszystko, co niebyłoby godnem jéj i wielkich interesów, które wzięła pod swoją opiekę.

„Najlepiéj jest zatem czekać w spokoju i nieoddawać się ani przedwczesnym nadziejom ani zbytecznym obawom".

Tenże sam dziennik mówi gdzieindziéj:

„Dla dokładniejszego wykazania następstw, mniemamy być powinnością naszą rozebrać nową fazę, w jaką wchodzi kwestya pokoju lub wojny, utrzymująca od parę miesięcy Europę w ciągłéj obawie.

„Wiadomo, że Austrya uczyniła z poprzedzającego rozbrojenia Piemontu główny warunek przystąpienia swego do kongresu, sama zaś nie chciała przyjąć podobnego zobowiązania.

„Wszystkie mocarstwa jednomyślnie oświadczyły, że to żądanie Austryi jest niemożliwem, i że niepodobna jest żądać od Piemontu tego co bezpieczeństwo i honor podwójnie mu nakazuje odmówić.

„Austrya postanowiła wtedy zaproponować powszechne rozbrojenie wszystkich mocarstw przypuszczonych do kongresu. Jeżeli ta propozycya nie ulega żadnym warunkom, przyznać trzeba, że mocarstwo to daje rękojmię, jakiéj się Europa po niem spodziewała.

„Propozycya powszechnego rozbrojenia dotyczyć może tylko dwóch mocarstw: Austryi i Piemontu; Austryi, która nagromadziła ogromne swe siły we Włoszech, Piemontu, który w obec armii austryackiej w Lombardyi przygotował środki obrony. Kwestya rozbrojenia postawiona przez Austryę, przez nią samą nazwód może być załatwioną; jeżeli bowiem odwoła armię swoją z Włoch, Piemont będzie musiał iść za danym sobie przykładem.

„Co do Francyi, nie może ona jakeśmy to już powiedzieli rozbrajać się, z tego jedynie powodu, że nie czyniła żadnych nadzwyczajnych uzbrojeń, że nie postawiła wojska na granicach, że nieużyła na nawet służącego sobie prawa odpowiedzenia na groźbę Austryi, wymierzoną przeciw Piemontowi, a tém samém przeciwko spokojowi Europy. Francya nie może zmniejszyć swojéj armii ani o jednego żołnierza, nie może cofnąć do arsenałów swych ani jednego działa. Rozbrojenie może na nią tylko włożyć obowiązek niezbrojenia się.

„Niemniemamy, aby Austrya jakiemibądź warunkami zniweczyć chciała rękojmię pokoju, jaki miała zamiar zapewnić Europie, proponując rozbrojenie.

„Z radością uznajemy, że Austrya zdaje się odstępować od pierwszych swoich żądań. Wypadek ten jest zadawalniającym dla silnéj i umiarkowanéj polityki rządu cesarskiego, która nielękając się wojny, stara się ustalić pokój przedewszystkiem na zasadach sprawiedliwości i prawa".

Tenże sam dziennik powiada w swym przeglądzie politycznym:

„Spór zajmujący w tak wysokim stopniu Europę, miałżeby wejść w nową fazę? Czyż położenie zmieniło się do tego stopnia, że usprawiedliwia zaufanie w trwałość pokoju, jakie niektóre dzienniki objawiają z zapałem, którego w nich ganić nie możemy.

„Chcąc pozostać w granicach roztropności i według zdania naszego w granicach prawdy, należy przyjmować z wszelką ostrożnością fakta zaszłe od dni kilku. Bezwątpienia dowodzą one polepszenia, lecz czyż polepszenie to będzie trwałem? Fakta te uważać można za pomyślną wróżbę dla kongresu, lecz czyż są one równie pomyślną wróżbą dla utrzymania pokoju? Nieśmiemy tego twierdzić.

„Cokolwiekbądź, ostateczne usiłowania, jakie w téj chwili czyni dyplomacya, zasługują na wszelką wdzięczność Europy. Mocarstwa pośredniczące, Prusy i Anglia, czyniąc wszystko, aby spór spokojnie załatwić, wywięzują się tym sposobem z swéj odpowiedzialności. Wiadomo, że gabinet angielski powołał do Londynu reprezentanta swego przy dworze turyńskim dla otrzymania ustnych objaśnień, jakie mu potrzebne być mogą. Misya powierzona p. d'Azeglio przez gabinet sardyński, odnosi się jakeśmy powiedzieli, do tych układów".

— *Le Pays* pomimo głosów przeciwnych innych dzienników europejskich, obstaje przy swoim twierdzeniu, że kongres wielkich mocarstw wkrótce nastąpi.

„Pomimo niedowiarstwa wielkiéj części prasy paryskiéj, mówi tenże dziennik, sądzimy się w możności obstawania wprost przy naszych doniesieniach co do bliskiego zebrania się kongresu, na którym zasiadać będą pełnomocnicy, austryacki, francuski, angielski, pruski i rosyjski. Zdaje się, iż otwarcie kongresu nastąpi 30 kwietnia. Zapewniają nawet, że książę Gorczaków, mający reprezentować Rosyę na kongresie, wyjeżdża właśnie z Petersburga."

Tenże sam dziennik mówi w późniejszym swoim numerze:

„Doniesienia nasze zamieszczone przed parą dniami w przedmiocie położenia dyplomatycznego, spowodowały objawienie zaprzeczeń, które nie oparte na żadnych dowodach, nie zdołały osłabić doniosłości faktów przez nas podniesionych.

„Fakta te zatwierdzone są dzisiaj przez ogół doniesień dochodzących ze wszystkich części Europy, a mianowicie przez artykuł *Morning Chronicla*. Dziennik ten uwydatnia udział Anglii, jaki przyjęła w téj nowéj fazie, i mniemamy, że to co mówi, jest zgodném z prawdą. Propozycya rozbrojenia się będąca przedmiotem zgody pięciu mocarstw pochodzi od Anglii.

„Kongres się więc zbierze, lecz działanie jego trudnościom jeszcze ulegać może, jeżeli stawiane będą kwestye niepotrzebne, przynajmniéj w téj chwili i nie będące obecnie przedmiotem zajęcia gabinetów.

„Pomiędzy temi zawikłaniami wykazać winniśmy spór wynikły w kilku dziennikach o doniosłość i rozmiary rozbrojenia. Rozbrojenie się Francyi nie należało do kwestyi obradowanych, nie było i nie mogło być postanowioném dzisiaj, gdyż niema podstawy.

„Wytłumaczymy się jaśniéj: Propozycya rozbrojenia się, przyjęta w zasadzie przez pięć wielkich mocarstw, nie była jak sądzimy i nie mogła być w obecnym stanie sformułowana w żadnym dokumencie, i niemożna jéj żadnéj daty naznaczyć. Słowem, nie żaden dokument dyplomatyczny, lecz proste wspólne zezwolenie dostateczném będzie do wykonania téj propozycyi. W tym stanie rzeczy nie było potrzeby rozbierać osobne punkta, mające być przedmiotem rozpraw, a należące do kongresu, gdzie bezwątpienia przed wszystkiemi innemi rozebrane zostaną.

„Uważaliśmy za rzecz potrzebną postawić prawdę co do stanu obecnego propozycyi rozbrojenia. Propozycya ta, raz przyjęta przez pięć mocarstw, może tylko być wziętą pod dalsze obrady pełnomocników co do sposobu jéj wykonania. Taki jest w téj chwili przebieg układów, iż twierdzić można, że ani ta trudność, ani żadna inna przeszkodzić nie może rychłemu zebraniu się kongresu."

— *Constitutionnel* zamieszcza ustęp z *Schwäb. Merkur*, w którym jest mowa, że Austrya rozbroić się nie może, jeżeli Francya i Piemont również się nie rozbroją, gdyż lękaćby się musiała, aby przeciwnicy jéj nie obrali stósownéj chwili do zaczepienia jéj.

Constitutionnel z tego powodu robi następne uwagi:

„Czyż trzeba odpowiadać na uwagę, jaką czyni *Schwaeb. Merkur* co się tyczy Francyi? Propozycya rozbrojenia się nie może w żaden sposób zastósowaną być do Francyi. Rząd francuski nieprzedsięwziął dotąd żadnych nadzwyczajnych uzbrojeń, jakie od dwóch przeszło miesięcy widzieć można w Austryi. Siły nasze pozostały w przeciągu tego czasu na téj saméj stopie, na jakiéj były w r. 1857 i 1858, i pierwéj jeszcze od czasu pokoju paryskiego. Budżet będący w wykonaniu, zawotowany został roku zeszłego i nieulegał żadnéj zmianie. Kontyngens powołany obecnie pod broń, został postanowiony przed rokiem, a czynność poboru rozpoczęła się w téj saméj epoce jak w latach poprzedzających. Ostatni pobór był raczéj spóźniony niż przyspieszony. Nic zresztą nie dowodzi najmniejszéj zmiany w sytuacyi normalnéj, żadne zgromadzenie sił w punkcie nadzwyczajnym, żadne utworzenie obozu. Jeżeli przedsięwzięte zostały jakie środki ostrożności, nakazane one zostały prostą roztropnością i niemogą być uważane za środki wyjątkowe, któreby rząd mógł odwoływać."

— Czytamy w nieurzędowéj części *Monitora* z d. 14go b. m.:

„Konferencya zajmująca się kwestyą dotyczącą wykonania konwencyi z d. 19go kwietnia w przedmiocie organizacyi połączonych Księstw Multan i Wołoszczyzny, odbyła dzisiaj drugie swoje posiedzenie w hotelu ministerstwa spraw zagranicznych."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 kwietnia. Wspomnieliśmy już o zawiązaniu się w Wiedniu towarzystwa zabezpieczenia pod nazwą „Kotwica" („der Anker"). Towarzystwo to zabezpiecza tylko kapitały i renty pod rozmaitą formą, jak to poniżéj wykażemy. Jak bowiem istnieją zakłady zabezpieczające za pewném wynagrodzeniem szkody poniesione od ognia, wody, gradu itd. tak również system zabezpieczenia z wielkim pożytkiem zastósowano do życia ludzkiego. Lubo nazwa zabezpieczenia życia jest niewłaściwą, albowiem zakład podobny nie zapewnia życia, lecz tylko środki do jego utrzymania, wszelako zachować ją należy, jako po części przyjętą już i utartą. Rozpowszechnienie podobnych zakładów w Europie, zwłaszcza na Zachodzie, rozprzestrzeniający się coraz bardziéj zakres ich działania, opieka nad niemi rządów najliberalniejszych nawet, świadczą o pożytku, jaki instytucye tego rodzaju przynoszą tak pośrednio jak i bezpośrednio. Podobnie jak zakłady zabezpieczenia od ognia, oprócz indywidualnego dobra poszkodowanych których wynagradzają, mają tę jeszcze ogólną zasługę, że odwodzą podpalaczy od zbrodni; tak również zakłady zabezpieczenia życia, prócz korzyści osób bezpośrednio interesowanych, wywierają ogólnie wpływ moralizujący, umacniają związki rodzinne, zachęcają do oszczędności, przyczyniają się do podniesienia dobrego bytu, a zarazem uczą oceniać wartość pieniędzy, co w narodzie naszym, więcéj do rozrzutności niż do skąpstwa skłonnym, nie może być lekceważoném. Niepodobna nam atoli w tém miejscu zajmować się rozbiorem wszystkich korzyści ogólnych i szczegółowych wypływających z działania zabezpieczeń na życie. Z okazyi wszelako założenia „Kotwicy" i ustanowienia w Krakowie i Galicyi filialnych odnóg tego zakładu, kilka słów o nim powiedzieć nie zawadzi. Czyniąc to bierzemy zakład ten za podstawę tylko uwag nad instytucyą zabezpieczeń tego rodzaju, dla tego iż nam się zdaje, że nastręcza stronom największą możność korzyści.

Instytucya zabezpieczeń na życie dla tego tylko mało dotąd była u nas rozpowszechnioną, że nie znano ani jéj celu, ani natury, ani warunków jéj urządzenia. Za jéj ważnością przemawia atoli już ta okoliczność, że w krajach, gdzie ruch handlowy i rękodzielny dozwala korzystać z obrotu każdego, by najdrobniejszego funduszu, nie poczytują sobie za straconą tę część jego, którą się powierza zakładowi zabezpieczenia; licząc na to, że wkładka dziś wniesiona wzrośnie po pewnym lat przeciągu do znacznego stosunkowo kapitału, który przyniesie bądź stały dochód w starości, bądź zapewni dla córek posag, dla synów zapomogę przy rozpoczynaniu jakowego zawodu życia, bądź też po śmierci osoby zabezpieczającéj zostawi rodzinie pozbawionéj wszelkiego środka zarobku dostateczny fundusz i od ubóstwa ją uchroni. Nie tylko atoli do zabezpieczeń takich przystępują ludzie z pracy własnéj tylko się utrzymujący, a przeto niezdolni zapewnić sobie na starość lub po śmierci rodzinie swojéj środków do opędzenia potrzeb; bo zapisują się również ludzie zamożni z rozmaitych pobudek i pod rozmaitemi względami. Przedsiębiorca który na zyskowną lecz niedość bezpieczną rzuca się spekulacyę, może się uchronić od straty przypuszczalnéj, zabezpieczając w towarzystwie „Kotwicy" kapitał na tę spekulacyę włożony, właściciel wsi kilkorgiem dzieci obdarzony, może im zostawić większą zapomogę niż gdyby mienie swoje między nich rozdrobnił, jeżeli np. korzystając z zyskownego roku jednego, poświęci na raz jeden część zysku i zapewni wypłatę na przyszłość kapitału zabezpieczonego. Zamiast tu atoli w ogólnych rysach przedstawiać cele towarzystwa „Kotwicy", snadniéj i jaśniéj rzecz tę przykładami i cyframi przedstawić będzie można.

Że zabezpieczanie na życie, zwłaszcza jeźli jest połączone z odwrotnem zabezpieczeniem wkładek i z możnością ich odpożyczenia lub zwrotu, jak to jest w towarzystwie „Kotwicy", nie staje się bezowocném poświęceniem pewnéj kwoty pieniężnéj, opartém na słabéj rachubie przypadkowego kiedyś zysku, lecz że ma za sobą niemal prawdopodobieństwo korzyści, przemawia za tém ta okoliczność, że do zabezpieczenia przystępują najsnadniéj ludzie dobrze obeznani z rachunkowością, jakoto: kupcy, fabrykanci, rękodzielnicy, gospodarze wiejscy, a w naszym kraju, gdzie towarzystwa zabezpieczeń mało są rozpowszechnione, wielka liczba żydów bierze w nich udział.

Zakład „Kotwicy" powstał w Wiedniu w końcu zeszłego roku, utworzony na wzór brukselskiego zakładu „Royale belge" z kapitałem zakładowym dwóch milionów złr. Dyrektorem onego jest założyciel pomienionego zakładu belgijskiego p. Langrand Dumonceau. Jak szybko rozpostarł on działalność swoją, dowodem tego cyfra zabezpieczeń w ciągu jednego kwartału zebrana, bo od 26go grudnia do 31go marca takowa przeniosła siedem i pół milionów złr. Część wkładek, mianowicie ta która złożoną była na rzecz funduszu na przeżycie, jest tylko przez zakład zawiadywaną, pod kontrolą zabezpieczonych i nadzorem rządowym; assekurowani bowiem są prawnymi ich właścicielami.

Główne rodzaje zabezpieczenia są: stowarzyszenia na przeżycie; zabezpieczenie kapitału dla pozostawionéj po sobie familii lub zabezpieczenie téj sumy dla siebie samego po pewnych lat przeciągu, i zabezpieczenie dożywocia. O każdym z tych rodzajów zabezpieczenia powiemy następnie słów kilka lubo jest wiele jeszcze innych rodzajów zabezpieczenia, które wszelako pod powyższe podciągnąć się dają ze względu na obliczenie wkładek i korzyści.

— Córka zamordowanego konsula francuskiego w Dżeddah, panna Eveillard otrzymała, jak wiadomo od rządu francuskiego 6000 franków pensyi dożywotniéj. Niespodziewana okoliczność, w chwili, gdy miała iść za mąż za p. Emerat, polepszyła jeszcze jéj położenie, przeglądając bowiem podarunki ślubne, znalazła na spodzie szkatułki list z pieczęcią sułtana Abdul-Medżida, obwinięty w koronki angielskie. List ten napisany w języku tureckim, który panna Eveillard zna dokładnie, zawierał następujące wyrazy: „Abdul-Medżid-Chan do córki nieodżałowanego konsula francuskiego w Dżeddach. Szaleni nędznicy poświęcili człowieka sprawiedliwego, ojca rodziny. Pozostawili oni sierotą dziecię jego krwi i jego miłości. Oby Bóg wszechmocny dozwolił słudze swemu Abdul-Medżidowi stać się drugim ojcem młodéj dziewicy, i oby ten kwiat Zachodu przyjąć zechciał zbawienną rosę, jaką jéj podaje ten, którybv dał swoją potęgę i życie dla zabliźnienia wiecznéj rany w sercu młodéj sieroty. Taka jest modlitwa niegodnego sługi Boga, sędziego niewinnych i winnych. Abdul-Medżid-Chan". Do listu tego dołączył był zapis 6000 franków pensyi dożywotniéj.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 17go kwietnia. Wczorajszy *Dresdner Journal* mówi, że ostatnia propozycya Austryi względem poprzedniego ogólnego rozbrojenia, wspieraną będzie przez Prusy i Anglię w taki sposób, który ułatwić ma praktyczne wykonanie tego środka. Co do zasady, mocarstwa zdają się być dość zgodnemi, lecz Sardynia stawia ciągle trudności przeciw temu.

Paryż 17 kwietnia. Dzisiejszy *Monitor* donosi, że oddział floty w Breście pod rozkazami kontradmirała Jehenne wyruszył wczoraj stamtąd na morze Śródziemne.

Londyn 16 kwietnia. Na posiedzeniu Izby niższéj zeszłéj nocy oświadczył p. D'Israeli, że w przyszłym tygodniu nastąpi odroczenie i rozwiązanie parlamentu; być jednak może, iż z powodu zachodzącéj kwestyi europejskiéj parlament jeszcze jeden lub dwa dni dłużéj potrwa. Minister wojny oświadczył, że w razie potrzeby odwołać może z Indyj wszystkie zbyteczne tam pułki.

Dzienniki francuskie obstają przy zdaniu podanem w ostatnim naszym przeglądzie, a które z zamieszczonych dziś artykułów jasno się ukazuje. *Indep. belge* utrzymuje, że Austrya stawiając warunek powszechnego rozbrojenia, zastrzegła termin tygodniowy jako ostateczny dla mocarstw mających wziąść udział w téj sprawie. Francya pospieszyła z odpowiedzią znaną już; odpowiedź ta nie była w Londynie dostateczną, gabinet torysów chcąc w parlamencie o stanowczem donieść rozwiązaniu, a przynajmniéj o takowego obietnicy, zażądał od Francyi, aby wspólnie z nim wymogła na Piemoncie choćby nawet pod bezpośrednim naciskiem, rozpuszczenie ochotników i wykonanie rozporządzeń takich, któreby zaspokoiły Austryę. Francya odmówiła, a hr. Walewski oświadczył lordowi Cowley, że na téj drodze Francya z Anglią iść nie może. Położenie więc jest jak najgorsze. Wypadek tych układów w Paryżu i upłynięcie terminu naznaczonego przez Austryę, kazałyby się spodziewać niezbędnéj wojny. Oczekiwanie wszakże jest tak męczące, że w ogóle jak twierdzą, wojna nawet byłaby pożądańszą niż taki stan wątpliwy. Margr. d'Azeglio przybył 15go rano do Paryża. Kursa dziś w Wiedniu spadły znacznie.

D'Israeli oznajmił, że parlament nowy zbierze się 31go maja. Dziś ma być w parlamencie angielskim wyjaśnienie przez ministrów stanu polityki, a opozycya Palmerstona i Russella gotowała się do zaczepki gabinetu z tego powodu.

Berliński korespondent nasz donosi nam w téj chwili, że książe Gotajski wyjechał 16go z Berlina do Londynu z uwiadomieniem do rządu angielskiego o rezultatach narad z Arcyks. Albrechtem. Według wieści w Berlinie krążących, zebranie się kongresu ma być zapewnione.

Wieczorna poczta nie przyniosła żadnego wyjaśnienia względem celu podróży króla Bawarskiego do Darmstadu, dokąd się tenże udał, jako doniosła *Frankf. Post-Ztg*, dla widzenia się z kilku panującymi niemieckimi.

Kor. Austryacka donosi z Turynu z 15go: Według doniesienia tutejszych dzienników ochotnicy zażądali w Liwornie od władzy municypalnéj wsparcia na podróż do Genui. Na posiedzeniu Izby deputowanych w dniu 13, hr. Solaro della Margueritta ostatni raz ostrzegał jeszcze hr. Cavoura, lecz ten zbył go milczeniem. Jenerał Jaillet mianowany został dowódzcą dywizyi wojskowéj w Sabaudyi, hr. Castelborgo jenerałem dywizyi.

Według listów z Bukaresztu z 10go kwietnia nowy gabinet wołoski jest już z następujących osób złożony: ministrem spraw wewnętrznych Mikołaj Kresulesko; sprawiedliwości Jan Kantakuzeno; oświecenia Konstanty Kresulesko; skarbu Aleksandresko; spraw zagranicznych Karol Falkojano; wojny Władojano; naczelnik bióra kontroli Philippesko. Członkowie tego gabinetu, jakkolwiek są unioniści, należą jednak według korespondentów niemieckich z Bukaresztu, do partyi umiarkowanéj, gdy większość w przeszłem ministeryum była, według tych korespondentów, ultraliberalną; dodać tu jednak musimy, iż połowa członków przeszłego ministeryum została w teraźniejszem.— Rząd Księstw Połączonych pracuje daléj nad utworzeniem armii, a nawet już oddziały zreorganizowane posuwa na granicę, nad Dunaj. Milicya wołoska stojąca w Bukareszcie a będąc lepiéj uzbrojoną, poszła nad Dunaj, do Bukaresztu zaś przyszedł na załogę oddział milicyi mołdawskiéj złożony z dwóch batalionów piechoty, z dwóch szwadronów jazdy i małéj czterodziałowéj bateryi. Korespondent z Bukaresztu do *Oester. Ztg* utrzymuje, iż tem przyprowadzeniem milicyi mołdawskiéj do Wołoszczyzny, chciał także objawić wydatnie książę Couza swe dążenie do unii. Prawa strona Izby mołdawskiéj złożona z części partyi starobojarskiéj, sprzeciwiała się zawotowaniu kredytu 8 milionów piastrów, przytaczając za powód, że rząd dzisiejszy nie może zaciągać długu dopóki nie zostanie uznany przez wielkie mocarstwa.

O zamachu na życie ks. Couzy odkrytym 11go t. m. w Bukareszcie, o czém pierwszą wiadomość przyniosła depesza z tego miasta, podana przez nas przed trzema dniami, nadeszły bliższe szczegóły w depeszach telegraficznych z 14 t. m. Spiskowi w liczbie 9, podobno obcokrajowi, aresztowani byli wieczorem 11go, gdy się zgromadzili na ostateczną naradę; równocześnie zabrano machinę piekielną, krόra nazajutrz miała być użytą. Sądom oddano całą sprawę do dochodzenia.

Według ostatnich wiadomości z Chin z 26go lutego, Anglicy i Francuzi dopóty zajmować będą Kanton, dopóki poselstwa angielskie i francuzkie nie zostaną zainstalowane w Pekinie; instalacya ta nie może nastąpić przed końcem czerwca. Dzienniki jednak angielskie w Chinach wychodzące, utrzymują, że i wtenczas nie będzie można Kantonu opuścić, albowiem dwór pekiński będzie czynił różne trudności w wykonaniu traktatu tinsinskiego.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 18 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . . złp.	394	386
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	88	86
Cwancygiery . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . „	9 10	8 90
Napoleondory 20-fr. . . . . „	9 —	8 80
Dukaty holenderskie ważne. . . . . . . „	5 20	5 10
„ austryackie . . . . „	5 23	5 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	77 —	75 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . . . „	69½ —	67 —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . . . „	74	72
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99

Wiedeń 18 kwietnia (telegraf.)	azł.	c.
Augsburg 100 złreń.	100	40
Hamburg 100 Marków	89	20
Londyn 10 Ł.	117	20
Paryż 100 franków	46	80
Dukat.	5	54
5% Metaliki.	68	85
4½% „	66	20
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	119	75
„ „ 1854.	105	—
Pożyczka narodowa	74	40
Obligacye indemn. galic.	65	75
Akcye Bankowe	879	—
„ kolei północnéj	1620	—
„ kredytu ruchomego	172	70
„ kolei francusko-austryackiéj	—	—

Lwów 15 kwietnia.		
Dukat holenderski.	5 37	5 28
„ austryacki	5 42	5 34
Półimperyał rosyjski.	9 38	9 15
Rubel rosyjski	1 78	1 73
Talar pruski	1 73	1 69
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 60	79 80
Oblig. indemn. bez kupon.	68 20	67 —
Pożyczka narodowa bez kupon.	75 —	73 85

Warszawa 14 kwietnia		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 50
Obligi skarbowe . . . . „	90 34	90 9
kupon	—	— 15⁵⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 74	14 71
kupon	—	18⅔

Wrocław 16 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	91¾	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	87⅜	—
Polskie bilety bankowe	89¾	—
„ listy zastawne, ...	87⅜	—
Poznańskie listy zastawne 4%.	98¼	—
„ „ „ 3½%.	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 15go kwietnia. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny: mec pszenicy (82 funt.) 2 zł. 92c.; żyta (77½ funt.). 1zł.48.; jęczmienia (69 f.) 1zł.36c.; owsa (49 funt.) 1zł.13c.; hreczki 1zł.55c.; grochu 1zł.65.; soczewicy 2zł.40c. ziemniaków 79 c.; centar siana 1zł.6c.; okłotów 47c. — sąg drzewa bukowego *11 zł.25c.*, sosnowego *7zł.35c. Ceny* drobiazgowéj sprzedaży bez zmiany.

Wrocław 16go kwietnia. Stan zasiewów w całym ogóle Szląsku co do pszenicy piękny, co do żyta mniéj obiecujący, zwłaszcza w Dolnym Szląsku, gdzie śniedź i robactwo zaszkodziło. Rzepak bardzo pięknie stoi; jarzyny wschodzą równo, konicze mniéj niż się spodziewano, bo zeszłe lato zaszkodziło posuchą. Drzewa owocowe zaczynają kwitnąć. Z Węgier miano wiadomości o pięknym stanie pól zbożowych, a osobliwie rzepakowych. Na targach zagranicznych zboże nieco lepiéj stało w tym tygodniu, bo pszenica w Anglii podniosła się o 1 do 2 szyl. na kwarterze (10 do 20 centów na mierzycy austr.) W zachodnich Niemczech mimo spodziewanych ruchów wojskowych zboże nie poszło w górę, chyba miejscami; we Francyi również bez zmiany. Hamburg poszedł za Londynem, gdzie pszenica lepiéj się trzyma. W Szczecinie pszenica o 2 tal., żyto o 1 tal wyżéj na wisplu niż przed tygodniem. Wywóz żyta do Berlina był znaczny. W Berlinie pszenica nieco się podniosła, lecz żyto spadło nieco. Żyto wywożą koleją do zachodnich i środkowych Niemiec. W Wrocławiu w tym tygodniu niewiele zwożono, a najmniéj z Galicyi i Królestwa Polskiego i to raczéj żyto niż pszenicę. Piękna pszenica znajdowała pokup i musiano ją nadpłacać o 2 do 3 sgr. Wywożono ją do Szczecina, płacąc 1½ do 1⅔ tal. od wispla (25 szefli). Żyto piękne wywożono w góry i do Saksonii, płacąc je wyżéj.

Na dzisiejszym targu płacono za szefel sgr.:

	przedn.	średn	pośled.
Pszenicy białéj	93-98	84	56-64
„ żółtéj	85-90	76	55-64
Żyta	54-56	52	47-50
Jęczmienia	46-49	40	34-38
Owsa	40-43	36	25-30
Grochu.	74-82	68	60-64

Spirytus 8 7/12 tal. wiadro.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 16 do 18 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Goede Karol Ludwik właśc. młynów z Wrocławia. Zuckschwerdt Bernard, Graf Ignacy kup. z Bilska. Pleszowski Jan ob. z Przybradza. Pieniążek Stanisław, Piliński Tadeusz, Helm Gotthef Ferdynand, Rosselmann Jan ob. z Tarnowa. Szujski Józef ob. ze Zbyszyc. Wolski Kajetan ob. ze Spytkowic. Michałowski Władysław, Boduszyński Feliks, Siemiątkowska Leontyna ob. z Polski. Fabrycy Kazimierz urz. z Mętkowa. Hr. Chołoniewski Adam ob. z Gałicyi. Jourkowski Eugeniusz oficer z żoną z Warszawy. Hr. Karniccy Teodor i Teofila ob. z Ołomuńca. Pilchowski Władysł. urz. z Dobczyc. Roweńska Marya z Wieliczki

HOTEL ROSYJSKI. Adam hr. Potocki ck. major z Liworna. Oktawia Kühlmann ob. z Drezna. Natalia Mouton guwer. z Paryża. Jan Dobak oficer z Wels.

Wyjechali: Adam hr. Potocki ck. major do Wiednia. Rajmund Górski do Tarnowa. Oktawia Kühlmann obyw., Natalia Mouton ob. do Żytomierza.

HOTEL SASKI. Józef Poznański ob. z Warszawy. Aleksander Rzewuski ob., Cypryan Godebski, Abel Perrier rzeźbiarze ze Lwowa, Antoni Skrzyszowski plenipotent z Galicyi, Fryd. Gericke fabr. maszyn z Lignicy. Józefat Kałuski wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Czesław Lekczyński z fam., Aleksander Olędzki z familią, Eleonora Mazarakowa, Marya Derych, Aleks. Rzewuski właśc. dobr do Polski. Eugenia Stojowska właś. dóbr do Miechowiczek. Celina hr. Dębicka, Konstancya Bielańska, Ludw. hr. Dębicki wł. dóbr do Galicyi. Jan Niemeczek ajent handl., Benjamin Breiht kup., Gustaw Walter ck. śpiewak opery dworskiéj z żoną do Lwowa Józef Poznański ob. do Warszawy. Seweryn Mieszkowski, Karol Majewski ob. do Wiednia. Stanisław Glazór ob. do Urgowy. Fryd. Gericke fabr. maszyn do Wrocławia. Henryk Rubiszewski ck. porucznik do Sanoka. Cypryan Godebski, Abel Perrier rzeźbiarze do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Edw. hr. Bukowski z żoną z Polski.

HOTEL POLSKI. Bolesław Darowski technik, A. Samnitzer kupiec z Wiednia. Konstanty Bolesło kup. z Jas. Józef Hofman kup. z Wrocławia. A. Hankiewicz ck. urz. z Preszburga. A. Lion kupiec z Bilska. Karol Pasqualis baletmistrz z Bilska. B. Hurowitz bankier z Odessy. Stanisław Nowakowski ob. ze Zborowa.

Wyjechali: M. Schopf kup. do Gdańska. N. Szymański ob. do Galicyi. Władysł. Roman ob. do Polski. Józef Hoffmann kup. do Żywca. A. Lion, A. Samnitzer kup. do Bilska. Konstanty Bolesło kupiec do Paryża. B. Hurowitz bankier do Wiednia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
16	2	324" 09	+ 5 6	63	zachodni słaby	pogoda z chmurami	po południu deszcz koło przy księżycu	+ 1'9	+ 5'6
	10	325 17	1 9	85	„ „	pogoda			
17	9	325 55	4 4	59	„ silny	pogoda z chmurami			
	2	325 76	+ 6'3	55	„ „	„	przed połud. nieco deszczu	+ 1'9	+ 6'3
	10	326 27	3 2	80	połud.-zachod. słaby	„			
18	6	326 79	2 0	83	„ „	„			

W Drukarni „CZASU“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*